Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 129 **Katowice, wtorek 7-go czerwca 1932 r.** **Rok 31**

Stanisław Moniuszko.

Przed paru dniami minęło 60 lat od przedwczesnego zgonu Stanisława Moniuszki, nieśmiertelnego pieśniarza, twórcy opery narodowej, wielkiego artysty, obywatela i człowieka o nieskazitelnym charakterze.

Stanisław Moniuszko urodził się 5 maja 1819 r. w wiosce Ubiel, w Mińskiem. Muzyczne wykształcenie otrzymał b. staranne. Studjował naukę kompozycji w Niemczech, pozatem interesował się twórczością współczesną muzyki: francuską i włoską; horyzont jego, dotyczący spraw artystycznych, był bardzo szeroki, a stosunek do swojej twórczości pieczołowity i poważny.

Pieśni i prawie wszystkie melodje Moniuszki, mimo dużych wpływów technicznych włoskich, posiadają prostotę, łatwość i bezpośrednią uczuciowość. Często mawiał, że jest natchniony duchem narodowych pieśni, a z nich mimowolnie przelewa natchnienie do wszystkich swych płodów. Tym sposobem Moniuszko wypełnił swoją twórczością lukę i pozostawił olbrzymi materjał, którym karmiły się całe pokolenia i który nie traci nic na wartości, przeciwnie z biegiem czasu staje się bardziej drogi dla nas Polaków.

Muzyka Stanisława Moniuszki posiada charakter wyłącznie polski; nie mogła się więc przyjąć zagranicą. Nawet w owych czasach w Warszawie przed premjerą Halki przyjaciele Moniuszki niepokoili się i niedowierzali warszawskiej publiczności. Jeden z nich pisał: „Lękam się przewidywań, ale Bóg wie, czy wypieszczona muzyką włoską publiczność wasza zasmakuje w muzyce trudniejszej, klasyczniejszej, choć zarazem rzewnej. Znawcy pochwalą, ale czy ogół zrozumie?"

Okazało się, że ogół zrozumiał odczuł z łatwością liryczną nutę pieśni moniuszkowskich, ogół ujrzał na scenie w operach Moniuszki prawie wszystkie stany, polskie kostjumy, polskie tańce, polską pieśń. Opery Moniuszki podtrzymywały ducha narodowego, kształciły całe pokolenia.

Rzucając okiem na olbrzymi dorobek artystyczny niedługiego życia kompozytora nieśmiertelnej „Halki", biorąc pod uwagę tak ciężkie warunki materjalne w walce o chleb powszedni, schylić musimy czoła przed siłą talentu i charakteru zacnego, prostego i szczerze religijnego mocarza Melodji. Moniuszko, tworząc nowy styl polski, starał się muzykę ojczystą wprowadzić na nowe drogi.

To też młodziutka Deotyma, ocenia-jąc to, w wierszu do St. Moniuszki powiedziała, że:

„Muzyka!
„Czule jak matka, kołysząc plemiona
W coraz piękniejsze przystraja się szaty:
Bo przy postępie świeżych lat i ona
Musi zdobywać świeże natchnień kwiaty".

Dziś w 60-letnią rocznicę śmierci rzecznika polskości w muzyce, musimy zrobić rachunek sumienia, czy wszyscy z nas potrafią testament pieśniarza narodowego uszanować i jego idee kontynuować.

Dziś, schylając czoło przed wielkością jego talentu i podniosłością jego idei wszyscy chyba kompozytorzy polscy muszą sięgnąć w głąb swej duszy i niejeden musi się uderzyć w piersi i rzec „mea culpa, mea maxima culpa".

J. A. M.

Z okazji rocznicy zgonu Króla pieśni polskiej cały kraj urządza wspaniałe uroczystości ku czci jego, specjalnie zaś Śląsk, którego śpiewacy zdobyli się na jedyny w Polsce monumentalny pomnik w Katowicach, czci tę rocznicę z pełnym pietyzmem. Nic też dziwnego w tem, wszak duch Moniuszki w dobie ciężkiej niewoli krzepił lud nasz dźwiękiem pieśni ojczystej i prowadził go ku wolności.

Jedna z takich uroczystości odbyła się w ub. sobotę w Katowicach, w czasie której grono pionierów i niestrudzonych działaczy na tem polu otrzymało zaszczytne odznaczenia M. in. kapituła zjednoczenia polskich związków śpiewaczych w Warszawie przyznała najwyższe odznaczenia pp. Leonowi **Ponieckiemu** z Król. Huty, Teodorowi **Lewandowskiemu** z Katowic, prezesowi **Stolińskiemu**; odznaki drugiego stopnia otrzymali pp.: Jan **Hornik**, który za krzewienie polskiej pieśni na Śląsku karany był więzieniem pruskiem; dalej Franciszek **Głowacki**, Tomasz **Kowalczyk**, Stanisław **Cebulski**, Jan **Fojcik** oraz pierwsza zasłużona sekretarka Związku p. Joanna **Żnińska**.

Plany von Papena zmierzają do uśpienia czujności Europy.

Mówi o sojuszu z Francją i Polską, ale co myśli?

Berlin. Prasa berlińska zajmuje się obszernie programem prac nowego rządu. Na pierwszy plan działalności rządu v. Papena wysuwa się **sprawa wyborów do Reichstagu.**

Kwestja terminu wyborów tych omawiana będzie na posiedzeniu gabinetu w dniu dzisiejszym.

Rząd liczy na to, **że po zblokowaniu listy partyj prawicy wybory przyniosą mu absolutną większość w Reichstagu.**

Parlament Rzeszy zbierze się wprawdzie po wyborach, lecz **zostanie natychmiast odroczony i w nadchodzących czterech latach prowadzić będzie żywot czysto formalny.**

Natomiast poczynione zostaną przygotowania do **wyboru zgromadzenia narodowego, które w przeciwieństwie do Reichstagu posiada prawo do zmieniania konstytucji zwykłą większością.** W dziedzinie wewnętrzno - politycznej gabinet v. Papen sławia sobie nadto za zadanie **przeprowadzenie rewizji zarządzeń Brüninga. Zakaz istnienia oddziałów szturmowych narodowych socjalistów zostanie anulowany, podobnie jak i zakaz noszenia mundurów.** Zreformowane będą także ubezpieczenia od bezrobocia. W dziedzinie polityki zagranicznej rząd v. Papen obrać ma w praktyce **taktykę wyczekiwania. Obecnie Berlin spekuluje na obalenie Herriota za kilka miesięcy i powrót do rządów prawicy francuskiej.** Gdy to nastąpi, wykorzystane zostaną francuskie (?) stosunki v. Papena w kołach katolickich oraz ciężkiego przemysłu. **W szczególności przez swoją żonę z domu Villeroy z Saarbrücken posiada v. Papen stosunki z francuskiemi kołami przemysłowemi. (?)**

Plany polityczne v. Papena są ostatnio żywo dyskutowane także w prasie światowej. O ile dojdzie do ich zrealizowania, nieuniknienie dojść musi do **podważenia Rapalla.** Jako cel programu swojej polityki zagranicznej wytyczą sobie v. Papen **sojusz niemiecko-francusko-polski (?).**

Niemcy — jak wywodził Papen w feudalnym klubie panów w dniu 27 lutego 1931 r. **muszą zrezygnować z wysuwania pretensyj terytorjalnych wobec Polski (?),** ponieważ pokojowa rewizja niemieckich granic wschodnich jest wykluczona.

Brak wszelkich wieści o lotniku Hausnerze

Paryż. Paryskie dzienniki sportowe wyrażają przekonanie, że **lotnik polski Hausner zginął pośrodku oceanu.** Chociaż lotnik posiadał zapas benzyny, wystarczający do onegdajszego południa, ale **nie mógł zapewne pokonać straszliwej burzy, wśród której leciał od chwili opuszczenia Ameryki.** Samolot Hausnera nie miał aparatu radjowego. **Nadzieje odnalezienia go są niezmiernie nikłe.**

Pewna paryska kobieta, uchodząca za dobrą „jasnowidkę" zapytana o losy Hausnera, twierdzi, że żyje i znajduje się w okolicy górskiej wzgl. skalistej, zamieszkałej przez ludzi niskiego wzrostu i stojących na pierwotnym stopniu kultury. Najbliższa przyszłość pokaże, o ile „jasnowidzenie" to odpowiada prawdzie.

Nowy rząd powitała cała Francja z sympatją.

Paryż. Naogół prasa francuska i koła polityczne dodatnio oceniają skład rządu Herriota. Umiejętny dobór ministrów, obsadzenie najważniejszych tek przez wybitnych specjalistów i polityków podkreślane są z żywą satysfakcją. **Przy tworzeniu rządu Herriot kierował się bezwzględnie dobrą wolą** — stwierdza jego zaciekły przeciwnik, Bure, w „Ordre".

W kuluarach izby posłowie: Lilaz i Haye, należący do dawnej większości Tardieu, oświadczyli, że **nie można nic zarzucić ministrom nowego rządu, ani kwestjonować ich kompetencji.**

„Journal" przewiduje, że pierwsze głosowanie w izbie nad deklaracją ministerjalną, da rządowi masywną większość. — Tego życzy sobie również „Temps". Nie mniej powszechnie przewidują, że **największe trudności czekają Herriota nie w dziedzinie opanowania kryzysu gospodarczego, lecz na terenie polityki zagranicznej.** „Figaro" zaś wprost nie wyobraża sobie, w jakiej atmosferze nastąpi spotkanie Herriota z Papenem...

Herriot przyjął wczoraj dwu ambasadorów: polskiego i austrjackiego.

W końcu zwrócić jeszcze raz należy uwagę na doskonałe funkcjonowanie konstytucji francuskiej. **W ciągu jednego dnia odbyło się wybranie prezydjum izby, prezydjum senatu, ustanowienie premjera i utworzenie rządu.** Wszystko odbyło się szybko, sprawnie, bez najmniejszego hamulca. **Funkcjonowanie machiny państwowej z tak znakomitą precyzją jest głównem źródłem siły i powagi państwowej Francji.**

Chciał zabić Mussoliniego a nie parę królewską.

Rzym. Podczas niedzielnych uroczystości ku czci Anity Garibaldi w Rzymie, **agenci policji tajnej aresztowali podejrzanego mężczyznę,** który wylegitymował się fałszywym paszportem szwajcarskim na na zwisko Angelo Galvani'ego.

Ponieważ paszport wzbudził nieufność, **nieznajomego poddano rewizji osobistej i znaleziono przy nim dwie bomby o wielkiej sile wybuchowej oraz nabity rewolwer magazynowy z odwiedzionym bezpiecznikiem.**

Policji udało się szybko ustalić tożsamość aresztowanego. Wyszło na jaw, iż **jest to emigrant włoski, Angelo Sbarbellotto.**

Zagadnięty, w jakim celu miał przy sobie bomby, odparł:

— **Przyjechałem do Włoch, by zgładzić Mussoliniego.**

Istotnie, Mussolini brał udział w uroczystościach na placu Weneckim. Znajdujący się tam pałac Wenecki jest, jak wiadomo, siedzbą szefa rządu.

Angelo Sbarbellotto, zagadnięty, dlaczego nie rzucił bomby, choć stał w pobliżu Mussoliniego, zamachowiec odparł:

— **Nie mogłem tego uczynić, gdyż lękałem się, aby wybuch nie zabił króla i królowej.**

I w Ameryce obniżono urzędnikom pensje.

Nowy Jork. Senat uchwalił wczoraj **projekt ustawy o obniżce poborów urzędniczych o 10 proc.** Obniżka zarabiających powyżej 1000 dolarów rocznie. Spodziewana oszczędność w budżecie ma wynieść 119 milj. dolarów.

Księżna Woroniecka przed sądem.

Warszawa. Przed paru miesiącami obszernie donosiliśmy o morderstwie, popełnionem przez Zofję Zytę, księżnę Korybut Woroniecką na swym kochanku kupcu Boyu w Warszawie. Po szeregu miesiącach, w czasie których poddano ks. Woroniecką badaniom psychjatrycznym oraz zbierano materjały, rozpoczęła się wczoraj w warszawskim sądzie okręgowym rozprawa częściowo tajna, przy zamkniętych drzwiach.

O godzinie 9 zajeżdża samochód z eskortą policyjną, wiozący ks. Woroniecką. Oskarżona wysiada pewnym i szybkim ruchem, idzie śmiało, nie zdradzając najmniejszego zmieszania. Policjant prowadzi oskarżoną na tylne podwórko sądowe. Woroniecka siada na stojącej tam przy murze ławeczce. Ściąga z rąk czarne rękawiczki z białemi wyszyciami i składa dłonie na kolanach. Czarne oczy patrzą bystro przed siebie. Ciemne, silnie zarysowane brwi, nieco ściągnięte, znamionują jakby skupienie. Na śniadej twarzy ani pyłku szminku. Ostro wykrojone, nieco blade usta, znamionują zaciętość.

Na sali sądowej zebrała się wytworna publiczność. Oblicze sali w rażący sposób odbiega od zwykłej fizjognomji. Widzi się przeważnie osoby z towarzystwa. Uwaga tych, którzy zorjentowani są w osobach w grę wchodzących, — koncentruje się na zestawieniu trzech kobiet: oskarżonej ks. Woronieckiej, Eugenji Boyowej, pierwszej żony zmarłego oraz osoby, wchodzącej do aktu oskarżenia pod imieniem **Dzidzi. Ta ostatnia jest rywalką oskarżonej i o nią to padły śmiertelne strzały zazdrości.**

O godz. 10 na salę wchodzi komplet sądzący, któremu przewodniczy **prezes Duda.** Fotel oskarżycielski zajmuje **prokurator Siewierski.** Na ławie obrończej zasiada **adw. Sobotkowski,** po przeciwnej zaś stronie reprezentanci powództwa cywilnego **adw. Gutman i adw. Zylberlast.**

W procesie bierze udział tłumaczka, gdyż niektóre listy, znajdujące się w dowodach rzeczowych, pisane są po francusku.

Sąd przystępuje do ustalenia personalji. Oskarżona odpowiada wolno, jakby cedząc wyrazy.

— Zajęcie?

— Byłam ostatnio kasjerką.

— Stan cywilny? panna, mężatka?

— Separatka.

— Wykształcenie?

— Ukończyłam Sacre Coeur we Francji, a następnie kursy handlowe.

— Karana?

— **Nigdy nie byłam jeszcze w sądzie.**

Sąd postanowił na zasadzie art. 316 k. p. k. odczytać przy drzwiach zamkniętych akt oskarżenia oraz zarządzić tajną rozprawę na czas wyjaśnień ks. Zofji Woronieckiej, oraz zeznań świadków Andrzeja Lupy, Stefana Popławskiego i L. Dudzińskiego. Woźny sądowy usunął z sali publiczność. Rozprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych.

Potworne rozmiary trzęsienia ziemi w Meksyku.

Nowy Jork. Wiadomości, napływające w Meksyku świadczą **że wczorajsze trzęsienie ziemi było w skutkach wręcz katastrofalne.** Kataklizm nawiedził Meksyk środkowy, objąwszy **stolicę Mexico** oraz cały stan Yorisco ze stolicą Guadalajare. Początkowo wiadomości napływały chaotycznie, gdyż telefony i telegrafy są nieczynne. Północno-amerykański Czerwony Krzyż otrzymał od swych delegatów następujące wiadomości:

Miasto Meksyk było zaskoczone przez trzęsienie o godz. 3 nad ranem. Wstrząsy ponawiały się do południa z dłuższemi przerwami. Szalona panika sprawiła, że **większość mieszkańców pouciekała z miasta, porzuciwszy dobytek na łaskę losu.** Podczas pierwszego wstrząsu **runęły dwa kościoły,** prawe skrzydło gmachu akademji wojskowej, przewrócił się starożytny obelisk na placu publicznym, a prócz tego popękały rury wodociągowe, zawaliło się też kilkadziesiąt domów prywatnych, grzebiąc pod gruzami mieszkańców. W kilku punktach miasta z pod popękanych tafli asfaltowych trysnęła woda. Dalsze wstrząsy sprawiły, że w dzielnicy środkowej zaczęły pękać rury, doprowadzające gaz do mieszkań. Wskutek tego wybuchły w śródmieściu pożary. Straż ogniowa, wezwana do ratowania rannych, nie mogła opanować ognia.

Według ostatnich depesz, jakie otrzymano w Nowym Jorku, liczba ofiar trzęsienia ziemi jest wielka. **W samem mieście Meksyku wydobyto dotychczas z pod zwalisk 400 trupów i przeszło półtora tysiąca rannych. W Guadalajare liczbę ofiar obliczają na 300.** Meksykański Czerwony Krzyż zwrócił się do północno-amerykańskiego Czerwonego Krzyża z prośbą o pomoc.

Londyn. Według ostatnich doniesień w Meksyku **katastrofa trzęsienia ziemi spowodowała śmierć około pół tysiąca ludzi.** Najbardziej dotknięte trzęsieniem ziemi jest Guadalajara, główne miasto stanu Jalisco, w którem **zabitych zostało 300 ludzi.**

Program prac rządu na najbliższą przyszłość.

Warszawa. Wczoraj rano powrócił z Wilna, gdzie bawił w ciągu ostatnich 2 dni, p. premjer Prystor i objął urzędowanie. Jak codziennie — odbył on szereg narad wewnętrznych i konferencyj z kierownikami resortów. Posiedzenie Rady ministrów wyznaczone będzie prawdopodobnie dopiero w końcu bieżącego tygodnia. Na posiedzeniu tem **załatwiony ma być między innemi projekt dekretu, dający podstawy do zmniejszania wygórowanych uposażeń w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych**

*

Jak się dowiadujemy, na warsztacie prac rządu w chwili obecnej znajdują się **sprawy naczelnego komitetu do zwalczania skutków bezrobocia. Chodzi mianowicie o zapewnienie źródeł dochodu dla dalszej akcji Komitetu w jesieni, jak i potrzeb bieżących.**

*

W bieżącym miesiącu ogłoszone będą również dekrety o połączeniu ministerstw: rolnictwa i reform rolnych. oraz o rozdziale biur i wydziałów ministerstwa robót publ., między in. resorty; większość przejdzie do ministerstwa komunikacji. **Oba te dekrety wejdą w życie z dniem 1 lipca.**

Hitler wygrał wybory w Meklenburgji.

Berlin. W Meklemburgji odbyły się w niedzielę wybory do Landtagu, w których **walne zwycięstwo odnieśli hitlerowcy.** W poprzednim sejmie posiadali oni dwa mandaty — **teraz zdobyli 29 mandatów.** Socjaliści uzyskali 18 mandatów, niemiecko-narodowi 3, komuniści 4. Centrum zostało całkowicie rozgromione.

Ostatnia kronika.

Targi katowickie dobrze spełniły swoje zadanie.

Katowice. Pomimo trudnych warunków gospodarczych i niesprzyjającej w okresie ostatnich dwóch tygodni pogody, tegoroczne Targi katowickie zamknięte zostały ub. niedzieli z pomyślnym wynikiem. Przedewszystkiem większa część wystawców dokonała obrotów handlowych względnie uzyskała zamówienia na poważniejsze sumy. Dotyczy to nietylko wytwórców, lecz w pewnej mierze również i nielicznych w tym roku hurtowników. Dowodem zadowolenia z udziałów w III Targach katowickich jest cały szereg zgłoszeń firm z poza Śląska na stoiska na rok przyszły. (t)

Tajna gorzelnia.

Tarn. Góry. Posterunek policji w Nakle wykrył u niejakiego Müllera Ryszarda tajną gorzelnię. Podczas przeprowadzonej rewizji domowej zajęto u Müllera jeden kocioł do gotowania, 1 aparat do filtrowania oraz pewną ilość wódki wypalanej. Na Müllera sporządzono doniesienie. (t)

Budowa zapory wodnej w Wapienicy na ukończeniu.

Bielsko. W Wapienicy pod Bielskiem rozpoczęły się prace około ukończenia budowy wielkiej zapory wodnej, mającej dostarczyć wody dla wodociągów miejskich. Zajętych zostało około 150 robotników. Prace potrwają około 2 miesięcy tak, że ta monumentalna budowla wodna, której budowa trwała 4 lata i pochłonęła 12 miljonów złotych, zostanie we wrześniu oddana do użytku. (t

—xox—

Saksonja pod wodą.

Berlin. Katastrofalna powódź nawiedziła Saksonję i niektóre okolice Turyngji. **Poziom wody na rzece Muldzie osiągnął nienotowaną nigdy wysokość. Woda występuje gwałtownie z brzegów, przerywając tamy i zalewając olbrzymie obszary pól, łąk i lasów. Zwierzyniec anhalcki pod Dessau jest zalany przez wodę.** Większość zwierząt zdołano ewakuować. Wodne ptactwo uciekło. Kilka drapieżników, m. in. dwie pantery musiano zastrzelić. **Między Dessau a Rösslau utworzyło się sztuczne jezioro.** Poziom na Łabie podnosi się w dalszym ciągu. Nad Greizau przeszła gwałtowna burza, połączona z silnem gradobiciem.

Ocalony.

Powieść moralna z życia ludu.

2) (Ciąg dalszy.)

— Nie płacz, córko, on musi powrócić — uspakajała ją Cieślikowa — „Matka najświętsza będzie go miała w swojej opiece, o tem jestem przekonaną.

Dziewczyna jednakże nie dała się uspokoić:

— Czemuż żadnej nie daje o sobie wiadomości? Czyżby już nie żył?

Oparła się o framugę okna i rzewnemi zalewała się łzami.

Matka tuliła ją, jak mogła, ale sama czuła straszne ściśnienie serca na myśl, że jej jedynakowi istotnie wydarzyć mogło się jakie nieszczęście, ale smutek starała się pokryć, by Marysi jeszcze bardziej nie rozrzewniać.

Biedna dziewczyna nie przestała odwiedzać matki i codziennie rozwodziła żale, że o jej ukochanym niema żadnej wiadomości. Krasą jaśniejące lica pobladły, twarzyczka zapadła, oczy utraciły swój blask, jaki posiadały, kiedy jeszcze szczęściem i radością była przepełnioną, gdy codziennie widywała swego kochanego Antka.

Tak mijał dzień za dniem, tydzień za tygodniem, wśród strasznych, a z biegiem czasu, zwiększających się udręczeń obu niewiast.

W domu rodziców już od dość dawna nie wolno było Marysi wspominać o młodym Cieśliku, bo ojciec zaraz wpadał w gniew, a matka wielką czuła do młodzieńca urazę, że śmiał tak niegodnie opuścić jej ukochane dziecko i przez swe milczenie sprawiać tyle zmartwienia. Ojciec robił sobie wyrzuty, że sam namawiał Antoniego do podróży; wywiadywał się przez kupców i rozmaitych podróżnych, których spotykał, czy nie wiedzą cośkolwiek o takim a takim młodzieńcu; opisywał im postać jego, — ale nikt ze zapytywanych nie mógł mu dać uspakajającej odpowiedzi.

Wielu opowiadało, że w górach włoskich banda zbójców straszliwych dopuszcza się łupiestw, a nawet zbrodni, gdy natrafi na opór podróżnych; może Antoni padł ich ofiarą.

Podobne wieści powiększały jeszcze boleść i rozpacz Marysi, tak że z dniem każdym stawała się wątlejszą. Cierpienia jej stały się tem większe, że Józef, starszy syn bogatego wójta tej samej wioski, upatrzywszy sobie Marysię, taką ku niej zapałał miłością, że postanowił się z nią ożenić. Zamiar swój wyjawił rodzicom. Ci, znając rodzinę młynarza jako wielce szanowaną a przytem majętną, postanowili sprawę wziąć w rękę i małżeństwo syna swego doprowadzić do skutku. To też ojciec Józefa przy najbliższej sposobności przedstawił młynarzom rzecz całą i poprosił o rękę córki ich dla syna swego.

Młynarz, widząc uczciwe zamiary Józefa, oświadczył, że nic nie ma przeciwko temu, byle tylko zyskał przychylność córki, bo miłość, mówili, przyjdzie potem sama z siebie, po ślubie.

Marysia dowiedziała się wkrótce od rodziców o zamiarach Józefa. Nie było to zresztą dla niej tajemnicą — widziała to z oczu Józefa, ciągle na nią wpatrzonych, czuła z każdego ruchu jego, z każdego kroku, że on tylko ją widzi pośród całego licznego nieraz grona dziewczyn; — i to ją srodze bolało, zamiast napawać radością — jak to czynić zwykły inne dziewczyny, którym młodzieńcy nadskakują celem pozyskania ich względów i przychylności.

Bolało ją to wszystko tem bardziej, że rodzice jej, przychylni Józefowi, zabraniali jej nawet wspominać o ukochanym Antosiu. Józefowi natomiast pozwolili bywać w ich domu, i zapewniali go, że Marysia będzie jego żoną.

Korzystając z chwil wolnych od pracy, odwiedzała tem częściej matkę Cieślikową, u której znajdywała zawsze współczujące serce, i te chwile dodawały jej odwagi i otuchy, że się to wszystko zmieni i obróci na dobre.

— Przybędzie Antoni, nie miej obawy, Marysiu — mówiła matka — Najświętsza Panienka przyprowadzi nam go szczęśliwie, takie jest moje przekonanie, i zobaczysz, że mnie nie zawiedzie.

— Ale czemu przynajmniej nie pisze, jeśli o mnie nie zapomniał? — Oj, zapomniał o mnie — zawodziło coraz częściej biedne dziewczę w rozpaczy, a tę rozpacz powiększały jeszcze częste odwiedziny Józefa, który, żartując, wmawiał w nią, że nadaremnie płacze i oczekuje Antoniego: — Poco wypłakiwać i oczekiwać, kiedy cię porzucił; byś ty moją była, lepiejbyś zrobiła. Pomyśl tylko — mawiał — Antoni jest młody, serce ma czułe, a Włoszki też nie z kamienia, one wdziękami swemi i ogniem, jaki z oczu ich pała, umieją pociągnąć takich kupców ku sobie; a który raz w sidła ich się uplącze, ten wydostać się z nich nie zdoła. Wierz mi, Antoś ani myśli o tobie. Pewnie już dawno w objęciach jakiej Włoszki, bo od roku nic ci nie pisze!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Wtorek
7
czerwca

Św. Pawła, patrj. w Konstantynopolu. **Św. Roberta,** opata † 1068.

—:—

Słow.: **Wisław bł.**

Jutro środa 8 czerwca: Św. Wiktoryna.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 3.36,	o godz. 19.49
Księżyca	o godz. 5.43,	o godz. 22.55

*

Z historji śląskiej.

7 czerwca. 1307. Osiadł **w Głogowie** zakon Franciszkanek. — **1804.** Wybuchł **na przedmieściu błotnickiem w Bytomiu pożar,** który je w krótkim czasie zamienił w zgliszcza. Tak samo **i na Rozbarku** spaliło się 40 domów, 20 stodół i cały folwark. — **1868.** Pożar poczynił **w Bienkowicach** wielkie szkody, niszcząc większą cześć stodół. — **1881.** Odbyło się poświęecnie kościółka św. Małgorzaty na cmentarzu położonym na południe **miasta Bytomia.** Aktu poświęcenia dokonał ks. Norbert Bonczyk. — **1885. W Piasecznej** (pow. tarnogórski) odprawił ks. proboszcz **ze St. Tarnowic** w niedzielę po Bożem Ciele, pierwszą procesję w kaplicy miejscowej. — **1904.** Wciągnięto krzyż z gałką na wieżę kościoła **w Szombierkach. 1921. O godzinie 14 wkroczyły wojska powstańcze z orkiestrą, do miasta Tarnowskie Góry.**

*

W roku: 1779. W miejsce zniszczonego burzą drewnianego kościoła w **Kielczy,** zbudowano masywny z kamienia. Wieża z dzwonami stoi oddzielnie od kościoła. — **1779.** Dobra **lasowickie i sowickie** przeszły w posiadanie szlachcica protestanta Larysza. Od niego nabył je hr. Henkel de Donnersmarck w Nakle. — **W r. 1780** powstała miejscowość **Mikołeska** (pow. tarnogórski) dla robotników leśnych (kurczaków), którzy wypalali drzewa na węgiel, potrzebny do huty. — **1780.** Hr. Henkel w Nakle, podarował proboszczowi w **Żyglinie** drogocenny ornat. — **1780. W Tarnowskich Górach** założono bractwo strzeleckie. — **1780. W Grzybowicach** liczono sześć gospodarstw, 11 zagrodników i chałupników, razem 76 mieszkańców. — **1780.** Kościół drewniany w **Zębowicach** wystawiony w tymże roku przeniesiono po wojnie do parku w Gliwicach. — **1780. Drugie rozruchy chłopskie na Górnym Śląsku.**

— Likwidacja urzędu emigracyjnego. Jak się dowiadujemy. władze rządowe prowadzą obecnie prace nad przeprowadzeniem likwidacji Urzędu Emigracyjnego, którego zniesienie jako jednostki samodzielnej zostało już przesądzone. Prawdopodobnie wszystkie agendy Urzędu Emigracyjnego przejmie ministerstwo pracy i opieki społecznej, w którem powstanie departament bądź wydział emigracyjny. Prace nad likwidacją Urzedu Emigrayjnego idą w kierunku zakończenia jej do dnia 1 lipca br. Jeżeli zostaną one w tym terminie zakończone, ministerstwo pracy powiększy się z dniem 1 lipca o dwa nowe departamenty wzg. wydziały, albowiem w terminie tym obejmuje również agendy departamentu służby zdrowia. (w)

— W sprawie zniżki uposażeń i emerytur na prowincji. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich wojewodów okólnik z wyjaśnieniem ministerstwa skarbu w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 maja br. o zmianie wysokości uposażeń funkcjonarjuszów i zawodowych wojskowych, oraz zaopatrzeń emerytalnych.

Jak wynika z tego wyjaśnienia, cofnięcie dziesięcioprocentowej podwyżki zaopatrzeń emerytalnych, dotyczące emerytów, oraz wdów i sierot po nich, zamieszkałych poza Warszawą, obejmuje również tych emerytów, wdowy i sieroty, którzy przesiedlą się do m. st. Warszawy po dniu wejścia w życie omawianego rozporządzenia Prezydenta, tj. po dniu 23 maja rb.

Obniżka zaopatrzenia emerytalnego dotyczy również: 1) emerytowanych wojskowych, oraz wdów i sierot po nich zamieszkałych poza Warszawą; 2) funkcjonarjuszy państwowych i zawodowych wojskowych, którzy w chwili przeniesienia w stan spoczynku zajmować będą stanowiska służbowe poza Warszawą, a zostaną przeniesieni w stan spoczynku po wejściu w życie powyższego rozporządzenia; 3) wdów i sierot po takich i funkcjonarjuszach państwowych i woiskowych zawodowych, chociażby osoby te przesiedliły się następnie do Warszawy.

Natomiast z prawa do 10% podwyżki korzystać będą przez okres nieprzerwanego zamieszkiwania w Warszawie emerytowani funkcjonarjusze państwowi, zawodowi wojskowi, oraz wdowy i sieroty po nich, o ile osoby te w dniu wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 21 maja 1932 mieszkały stale w Warszawie, następnie ci funkcjonarjusze państwowi i zawodowi wojskowi, którzy zostaną przeniesieni w stan spoczynku ze stanowiska służbowego w Warszawie po dniu wejścia w życie rozporządzenia, oraz wdowy i sieroty po takich funkcjonarjuszach i zawodowych wojskowych, jeżeli nadal zamieszkiwać będą w Warszawie. (w)

— Kurs przeszkolenia higienicznego dla nauczycieli. Kurs przeszkolenia higjenicznego dla nauczycielstwa szkół powszechnych odbędzie się w państwowej szkole higjeny w czasie od 4—28 lipca 1932 r. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela sekretarjat państwowej szkoły higjeny, Warszawa, ul. Chocimska 24, tel. 8.94—81. (w)

— Płaszcze biurowe dla urzędniczek. W „Dzienniku Urzędowym ministerjum sprawiedliwości" (Nr. 10 z dn. 1 czerwca rb.) ogłoszono okólnik p. ministra sprawiedliwości Michałowskiego o — noszeniu płaszczy biurowych przez urzędniczki, pracujące w tem ministerjum i wszystkich instytucjach wymiaru sprawiedliwości, t. j. w sądach, prokuraturach i więzieniach, według opisu, zawartego w tym okólniku i załączonego wzoru. Płaszcze te mają być uszyte z lekkiego czarnego materjału, z kołnierzem płaskim wyłożonym, i z paskiem z tego samego materjału. Siegać mają 25 ctm. od ziemi. Obowiązek noszenia płaszczy — wchodzi w życie z dniem 1 lipca rb., przed tym terminem więc urzędniczki muszą je sobie sprawić ze swoich pensji.

Gromy sieją śmierć i zniszczenie.

Grom zabił matkę w oczach synka.

Książenice w Rybnickiem. W piątek w południowych godzinach przechodziła tu burza. Będąca w drodze Lipkowa z Lasoków ze swym chłopcem schroniła się przed deszczem pod drzewo przydrożne. Grom uderzył w to drzewo i przeskoczył z niego na Lipkową, zabijając ją na miejscu. Chłopak cudem ocalał.

Pietrzkowice w Rybnickiem. Dnia 3 bm. w czasie szalejącej burzy uderzył grom w dom Frajwalda Franciszka, przebijając dach oraz sufit w pokoju na poddaszu i parterze, jak również uszkodził przewody elektryczne, czem wyrządził szkodę na około 120 zł. Wypadku w ludziach nie było.

Jejkowice w Rybnickiem. Wskutek uderzenia gromu spaliła się doszczętnie stodoła Roberta Woźnicy wartości około 1300 zł.

Czerwionka w Rybnickiem. Na drodze polnej została porażona gromem powracająca z targu tygodniowego z Czerwionki Lipkowa Gertruda z Książenic i poniosła śmierć na miejscu, a w Orzepowicach uderzył grom w brzozę i obok stojącą drewnianą stodołę Popego Emila. Powstały pożar został w zarodku stłumiony. Szkoda wynosi około 200 zł. (p)

Częstochowa. Podczas silnej burzy, która szalała nad miasteczkiem Krzepicami pod Częstochową, — Antoni Wącek, powracał na koniu z pobliskiego pastwiska. W chwili gdy przejeżdżał ulicą Sienkiewicza, strzelił piorun i zabił pod nim konia. Sam Wącek nie doznał najmniejszego obrażenia.

Przez okno szukali ratunku przed bandytami.

Świętochłowice. W nocy z soboty na niedzielę niejaki Zielonka, oraz Osadnik i Michalski uzbrojeni w kilof, siekierę i t. d. udali się do mieszkania Kubickiego, ul. Vogta 3. Przy pomocy siekiery i kilofa bandyci wyrąbali drzwi i wtargnęli do mieszkania, przeszukując gorączkowo całe mieszkanie. Nie znalazłszy nic całą swą złość skierowali na Leona Kubickiego, którego chcieli zamordować. Kubickiemu udało się jednak wyskoczyć z 7-mio metrowej wysokości na bruk i w ten sposób uszedł z rąk napastników.

Za przykładem ojca poszła jego córka Marja. Ta jednak zeskoczyła tak nieszczęśliwie, iż złamała sobie nogę. Żona Kubickiego również zaryzykowała skok z okna, lecz zawisła na framudze okna, gdzie wisiała przez kilkanaście minut. Druga córką Kubickiego, Ewa, na widok zbliżających się awanturników, ukryła się pod łóżkiem. Nie mogąc wywrzeć swej złości na mieszkańcach, bandyci poniszczyli sprzęty domowe i zdemolowali całe mieszkanie, poczem zbiegli. Zawiadomiona policja wszczęła pościg, w wyniku którego udało się przychwycić zuchwałych bandytów. (l)

Województwo śląskie.

*** Zebranie organizacyj polskich, zwołane przez ZOKZ.** Celem zaprotestowania przeciwko zakusom na naszą granicę zachodnią, ujawnionym zarówno na terenie Gdańska, jak również uchwałą komisji spraw zagranicznych Reichstagu niemieckiego, celem praktycznego przeprowadzenia na terenie Śląska bojkotu letnisk gdańskich i towarów gdańskich, wreszcie celem potępienia niesłychanej prowokacji „Kattowitzer Zeitung" — zwołuje zarząd okręgu śląskiego Zwiazku Obrony Kresów Zachodnich w Katowicach na salę Strzechy Górniczej przy ul. Andrzeja 21 **w środę 8 bm. o godz. 7 wieczorem** zebranie centralnych względnie wojewódzkich zarządów wszystikch polskich organizacyj względnie związków społecznych na terenie Śląska.

Pod adresem poszczególnych organizacyj wysłaliśmy piśmienne zaproszenia. Związki i towarzystwa, które z powodów od nas niezależnych piśmiennego zaproszenia nie otrzymają, proszone są za pośrednictwem niniejszego komunikatu o wydelegowanie na zebranie powyższe swoich przedstawicieli. Wyrażmy nadzieję, że w obecnej chwili poważnej, która wymaga zgodnego wystąpienia całego społeczeństwa polskiego, żadna organizacja od uchwały powyższego protestu się nie uchyli. — **Zarząd i dyrekcja okręgu śląskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich.** (w)

Z Katowickiego

Nie wraca do domu od przeszło dwu tygodni.

Katowice. W dniu 21 maja rb. oddalił się z domu rodzicielskiego Sikora Józef lat 16, z Katowic-Ligoty. Zaginiony był wzrostu około 165 cm., twarz podłużna, włosy jasno blond, na czole blizna, w ubraniu koloru granatowego, czapka sportowa siwa, trzewiki czarne sznurowane. Wszelkie wiadomości, mogące się przyczynić do ustalenia obecnego miejsca pobytu zaginionego, należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego. (p)

Niesłusznie podejrzany.

Katowice. W toku dochodzeń prowadzonych w sprawie napadu i okradzenia popełnionego 28 marca rb. przez 5-ciu osobników na ul. Zamkowej w Katowicach na powracającym do domu Pawle Szafranie z Wełnowca ustalono, że sprawcą tej kradzieży jest Gerhard Kirschniok, lat 20 z Dębu. Wymieniony kradzieży tej dokonał wspólnie i z namowy Waltera Beldzika lat 22 również z Dębu. Podejrzany Wiktor Bednorz z Brynowa nie wchodzi w rachubę, gdyż stwierdzono, że skradziony zegarek kupił on od niejakiego Osowskiego Franciszka z Katowic, a ten zaś otrzymał go od sprawców. (p

Czyżby już myśleli o zimie?

Katowice. Nieznani dotychczas sprawcy włamali się do mieszkania Marty Bibrowicz ul. Moniuszki, skąd skradli kilka futer, oraz garderobę ogólnej wartości 4 000 zł. (l)

Ofiara nieostrożnego motocyklisty.

Szopienice w Katowickiem. Przy zbiegu ulic Sienkiewicza i 3 Maja Paweł Ruda z Szopienic wjechał motocyklem na zamiataczkę gminną Franciszkę Banasik, która odniosła silne obrażenia wewnętrzne. Pogotowiem ratunkowem odstawiono ją do szpitala gminnego w Szopienicach. (l)

Budowa drugiego kościoła.

Roździeń w Katowickiem. Od kilkunastu już lat istnieje zamiar podziału parafji (liczącej 22 000 wiernych) i budowy drugiego kościoła. Plany powzięte w tym kierunku nie ruszyły z miejsca z powodu ciężkiego przesilenia gospodarczego. Z drugiej strony atoli stan dotychczasowy nie jest możliwy na dalszą metę ze względu na niedogodności w sprawowaniu duszpasterstwa. Przy ostatniej bytności J. E. ks. biskupa z okazji bierzmowania św. rozpatrywano opłakane stosunki w parafji i zgodzono się na podział parafji. Nowa parafja ma obejmować północno - zachodnią część gminy politycznej Roździeń - Szopienice włącznie Burowca. Nowy kościół zostanie zbudowany przy ul. Podgórnej (przy drodze, prowadzącej na kolonję Borki), przed lecznicą hutniczą. Prace przygotowawcze są w pełnym biegu. Ze względu na ciężkie położenie gospodarcze, budowa kościoła jakoteż podział parafji odwleczą się, w każdym razie poczyniono w tym względzie definitywne pierwsze kroki. (k

Przed festynem w Zakładzie Salezjańskim w Mysłowicach.

Mysłowice w Katowickiem. Dowiadujemy się, że specjalnie powołany do życia komitet obywatelski w Mysłowicach czyni przygotowania do festynu w Zakładzie Salezjańskim na dzień 12 czerwca rb. Festyn będzie bardzo urozmaicony; dość powiedzieć, że wezmą w nim udział: orkiestra, chóry, zespół amatorski, który odegra wesołą jednoaktówkę. Nadto będą różne niespodzianki. Koroną festynu będzie jednak wielka i tania loterja fantowa z wielką ilością przedmiotów cennych i użytecznych, fantów żywych i martwych. Festyn bę-

dzie niezawodnie bardzo miłem urozmaiceniem monotonnego naogół życia mysłowickiego. Czysty dochód z festynu będzie przeznaczony na rzecz Zakładu Salezjańskiego, a więc cel godzien pełnego poparcia. O dalszych szczegółach poinformujemy jeszcze naszych czytelników. (w

Listy naszych Czytelników.

Założenie patronatu przy S. M. P.

Bielszowice w Katowickiem. Z inicjatywy ks. patrona Szczerbowskiego i zarządu S. M. P. odbyło się w niedzielę, dnia 29 maja rb. zebranie konstytuujące patronatu S, M. P. Bielszowice. Zebranie to zaszczycili swą obecnością gen. sekretarz ks. Matuszek, p. Waletko, p. naczelnik gminy Olszowski, zawiadowca kop. p. Wierzbowski, naczelnik poczty p. Teszler, kier. szkoły p. Nabzdyk i inni. Przemówienie o znaczeniu patronatu wygłosili p. Waletko, zaś o obowiązkach członków patronatu ks. Matuszek. W dyskusji zabierali głos pp. Olszowski, Wierzbowski i Krystoszek, którzy zaznaczyli, że młodzież obecnie więcej niż kiedykolwiek potrzebuje pomocy i opieki starszych, którzyby ją chronili od zgubnych wpływów elementów przewrotowych. Następnie p. Olszowski stawił wniosek, żeby w najbliższym czasie utworzono Koło Przyjaciół Młodzieży, któreby intensywniej zajęło się miejscowem stowarzyszeniem. Wniosek przyjęto za zgodą wszystkich, poczem zamknął przewodniczący p. Waletko zebranie hasłem „Gotów". (w

Z życia S. M. P.

Kochanowice w Lublinieckiem. W niedzielę, dnia 22 maja odbyło się zebranie wizytacyjne S. M. P. Kochanowice, które zagaił druh prezes Gołek, witając przybyłych gości i wizytatorów, druha prezesa okręgowego Śrubę i zelatora okręgowego drh. Bartosa. Po odczytaniu protokółu, wygłosił obszerny wykład drh. Bartos. W wykładzie przedstawił S. M. P. jako wzór wszystkich organizacyj młodzieży, bo mając na swych sztandarach wyryte hasła „Gotów" i „Bóg i Ojczyzna" zawsze w imię tych haseł postępuje. Nakoniec zachęcał druhów do brania udziału w rekolekcjach zamkniętych, gdyż dodają one sił do dalszej walki życiowej oraz podnoszą moralność wśród młodzieży. Burza oklasków była podziękowaniem dla prelegenta za pouczający i treściwy wykład. Następnie wygłosił druh prezes okręgowy przemówienie na temat wizytacji, wskazując jako jej cel usunięcie braków lub niedomagań obciążających stowarzyszenie. Dalej wyróżnił ks. protektora, założyciela Stowarzyszenia za jego bezinteresowną pracę koło dobra Stowarzyszenia oraz podniósł finansowanie Stowarzyszenia przez ks. protektora. Podkreślił także bezinteresowną pracę p. patrona, który jako kierownik szkoły ma dużo pracy, a jednak zajmuje się Stowarzyszeniem i poświęca dlań dużo czasu. Prosił także, by druhowie zamanifestowali swe uczucia relig. przy uroczystościach kościelnych. Przystąpiono do omówienia sprawy wycieczek. Tu zabrał głos druh prezes okręgowy, przypominając, że 3 lipca odbędzie się zlot okręgowy w Świerklańcu. Prosił, by odłożyć inne wycieczki a przyjechać na zlot do Świerklańca na co się druhowie zgodzili. W podniosłym nastroju zakończył druh prezes Gołek hasłem „Gotów" zebranie. Na zakończenie odśpiewano pieśń „My chcemy Boga".

Młodzież.

Z Król. Huty

Ważne dla właścicieli domów.

Król. Huta. Magistrat podaje do wiadomości, iż w czasie od 13 bm. do 11 lipca wyłożony zostanie w ratuszu, pokój 136, plan podziału kosztów kanalizacji ulic: dr. Urbanowicza, Kordeckiego, Gimnazjalnej, Styczyńskiego, Karola Miarki, św. Piotra, Ogrodowej i Kingi. Ewentl. sprzeciwy należy wnosić pisemnie do Śląskiej Rady Wojew. przez magistrat w terminie do 25 lipca. (w)

Nowy statut rzeźni miejskiej.

Król. Huta. Korporacje miejskie m. Król. Huty opracowały i uchwaliły nowy statut dla rzeźni miejskiej, który został przez Urząd Wojewódzki zatwierdzony. Statut ten, podzielony na 4 części, zawiera wszelkie przepisy, obowiązujące w rzeźni, taniej jatce i chłodni, oraz taryfy opłat w tychże oddziałach i przy należytym nadzorze daje gwarancję normalnego i jednolitego ruchu w tem tak ważnem przedsiębiorstwie miejskiem. (w)

Nie mógł spokojnie patrzeć na cierpienia matki.

Król. Huta. Eryk Pasza, zam. w Król. Hucie, przy ul. Katowickiej 33, zgłosił w dniu 3. b. m. na miejscowym komisarjacie, że przed chwilą zamordował swego ojczyma Franciszka Slapę, którego zwłoki znajdują się w chlewiku. Wysłany na miejsce patrol policyjny stwierdził, że w chlewiku jest większa ilość krwi, natomiast zwłok rzekomego zamordowanego nie odnaleziono. Po pewnym czasie na wspomniany komisarjat zgłosił się rzekomo zamordowany Slapa i doniósł, że został przez swego pasierba Eryka Paszę silnie pobity po głowie i twarzy. Z uwagi na silne krwawienie Slapy odstawiono go do szpitala miejskiego w Król. Hucie, gdzie nałożono mu opatrunek, poczem zwolniony został do domu. Eryk Pasza, przytrzymany celem przeprowadzenia dochodzeń podał, iż powodem pobicia ojczyma jest ustawiczne znęcanie się nad jego matką. (p

Zebranie organizacyjne absolwentów Instytutu Handlowego.

Król. Huta. Absolwentów(tki) Miejskiego instytutu kształcenia handlowego w Król. Hucie zawiadamia się, że drugie organizacyjne zebranie członków mającego się zawiązać Stowarzyszenia Absolwentów(tek) tegoż Instytutu odbędzie się w niedzielę, dnia 12 czerwca rb. o godz. 10 w auli Instytutu. Porządek obrad przewiduje sprawozdanie komisji statutowo - organizacyjnej, odczytanie i przyjęcie statutu oraz wybór zarządu głównego. Na zebranie to zechcą przybyć wszyscy dotychczasowi absolwenci(tki) gimnazjum handlowego i szkoły handlowej. Nieabsolwenci(tki), to znaczy ci (te), którzy(re) nie ukończyli(ły) całkowitego programu nauki, przewidzianego dla danej szkoły, mogą wziąć udział w zebraniu, lecz tylko w charakterze gości i bez prawa głosu. Przybycie na zebranie i wzięcie w nim udziału uważane będzie za równoznaczne z przystąpieniem do stowarzyszenia w charakterze członka(kini). (w

Nieludzka matka.

Król. Huta. Eugenjusz Sowiński kierownik szkoły 7-ej zgłosił, że niejaka Bota z ulicy Słowackiego w nieludzki wprost sposób znęca się nad swą dziewięcioletną córką, bijąc ją laską po głowie do nieprzytomności, kopiąc ją oraz rzucając nią jak piłką po ziemi. Zeznania kierownika szkoły potwierdził dr. Jarczyk, który badał wymienioną dziewczynkę. Na nieludzką matkę sporządzone zostało doniesienie do sądu.

Nie ujdzie im to na sucho.

Król. Huta. W ubiegłą niedzielę na ul. 3 Maja Jan Czernik (Barkarska 6) idąc do domu został zaczepiony przez kilku wyrost. został obity do utraty przytomności. Po dokonanym czynie osobnicy zbiegli nie troszcząc się o swą ofiarę. Zarządzona przez policję obława uwieńczona została sukcesem. Przytrzymano bowiem herszta tej całej bandy Płonkę. W pół godziny później po wypadku, ci sami osobnicy zaczepili niejakiego Teofila Jaromina z ul. Górnej 10, którego również obili do utraty przytomności oraz pchnięty został sztyletem w prawy bok, poczem zbiegli. Ze względu na ciężkie rany Jaromina odstawiono do szpitala. W czasie bójki osobnicy owi skradli swej ofiarze alpakową papierośnicę. Dzięki pomocy przechodniów udało się policji przytrzymać trzech awanturników a to Henryka Szpechta, Alfreda Ciupkę oraz Rudolfa Węgrzyka. Niewątpliwie hultajskie napady na spokojnych obywateli zostaną należycie ukrócone przez władze bezpieczeństwa, a kara, jaka nie minie sprawców, winna odstraszyć na przyszłość od podobnych ciężkich wybryków.

Z Świętochłowickiego

Zderzenie się samochodu z motocyklem.

Świętochłowice. Przy zbiegu ulic Bytomskiej i Rawy zdarzyła się w dniu wczorajszym katastrofa samochodowa. Mianowicie z ul. Rawy wyjechał na motocyklu Alibóg Rafał, który wpadł na przejeżdżający ul. Bytomską samochód osobowy Roznerowej z Orzegowa. Skutki zderzenia były fatalne, albowiem motocykl został zupełnie zdruzgotany, zaś motocyklista wyrzucony na bruk, odnosząc ciężkie obrażenia. Przy samochodzie częściowo uszkodzona została chłodnica, zaś zupełnie jedna z lamp.

Gazy węglowe zabiły go.

Zgoda w Świętochłowickiem. W czasie wydobywania węgla z dzikiej kopalni na Górze Hugona, uległ zatruciu wydobywającemi się z ziemi gazami, 21-letni Józef Graf z Świętochłowic, ulica Wodna, który po przewiezieniu do szpitala zmarł. (l)

Na szybie wystawowej wywarli swą złość.

Szarlej w Świętochłowickiem. Nieznani dotychczas sprawcy wybili w składzie manufaktury Jana Koprka dużą szybę okna wystawowego i zbiegli w niewiadomym kierunku. (l)

Fatalne skutki nieostrożnej jazdy.

Karol-Emanuel w Świętochłowick. Na ul. Wireckiej z powodu szybk. i nieostrożnej jazdy spadł z roweru Maksymiljan Burek z Rudy, który odniósł ciężkie okaleczenia wewnętrzne. Ofiarę szybkiej jazdy odstawiono do szpitala Spółki Brackiej w Rudzie. (l)

Kradzież strzelniczki.

Karol Emanuel w Świętochłowickiem. Policja tutejsza zakwestjonowała niejakiemu Piotrowi Z. z Nowej Wsi jedną maszynkę strzelniczą służącą do rozsadzania zwałów węgla w kopalni. Wymieniony A. skradł powyższą maszynę z kopalni „Wolfgang". (l)

Z Rybnickiego

Szymański nie popełnił samobójstwa.

Rybnik. W piątek w południe odbył się tutaj pogrzeb zastrzelonego Jerzego Szymańskiego. Jak sekcja zwłok wykazała, Szymański nie popełnił samobójstwa. Pochodził on z uczciwej rodziny a jego pracodawca, właściciel firmy Aronade, w której był zajęty jako inkasent stwierdził nienaganne prowadzenie się zmarłego. Zachodzi tu jedynie zabójstwo o które podejrzani są dwaj młodzi ludzie z Kamienia. W poprzednią niedziele podobno Sz. obchodził swe urodziny i widziano go jadącego z jednym z nich na motocyklu po Książenicach. Na noc miał Sz. pozostać u niego.

Niszczące płomienie.

Moszczenica w Rybnickiem. Dnia 2 bm. prawdopodobnie wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar w domu murowanym krytym papą Marjanny Guzowej w Moszczenicy. Zniszczeniu uległ dach domu, oraz przylegający do domu chlew. Powstała szkoda wynosi około 5 000 zł. Na szkodę zaś lokatora Antoniego Krzystały spaliło się urządzenie domowe wartości 3 000 zł. (p

Kto winien tej śmierci?

Czyżowice w Rybnickiem. Dnia 4 bm. wracając na rowerze z pracy robotnica z Państw. Fabryki Wyrobów Tytoniowych Grzonkowa z Czyżowic została najechana przez furmankę, wiozącą poborowych. Nieszczęśliwa Grzonkowa wskutek najechania dostała się pod kopyta końskie, doznając szereg poważnych obrażeń cielesnych, a przewieziona do szpitala, wkrótce wyzionęła ducha.

Lekkomyślność wpędziła chłopczyka w nieszczęście.

Mszana w Rybnickiem. Dnia 2 bm. na szosie wojewódzkiej Wodzisław — Jastrzębie Dolne, motocyklista Sroczyński Jerzy z Rybnika najechał na 6-letniego Bolesława Majznera z Mszany, który doznał poważniejszego okaleczenia na ciele. Również i motocyklista doznał uszkodzenia prawej nogi. Winę wypadku ponosi Majzner, który w ostatniej chwili usiłował przed motocyklem przebiec na drugą stronę szosy. Majznera odstawiono do szpitala w Wodzisławiu, gdzie pozostał pod opieką lekarską. (p

40-lecie kapłaństwa.

Pszów w Rybnickiem. W dniu 15 bm. ks. dziekan Mikołaj Knosała, radca duchowny i sędzia prosynodalny, prob. parafji Pszów, obchodzi 40-letni jubileusz swej pracy kapłańskiej. Zasłużony działacz narodowy ks. Knosała, urodził się 3 lutego 1868 r. w Żelaźnie pod Opolem. Gimnazjum ukończył w roku 1898 w Opolu, studja teologiczne zaś ukończył w Wrocławiu. Święcenia kapłańskie otrzymał czcigodny jubilat w roku 1892. M. in. był wikarym w Toszku, poczem został mianowany proboszczem w Tworogu, a następnie przeniesiony do Dobrzynia Wielkiego w Opolskiem. W związku z gorliwą pracą na polu narodowem musiał przed zemstą bojówek niemieckich uchodzić z Dobrzynia i osiadł w Pszowie. Tu został w roku 1924 mianowany dziekanem, a w uznaniu sumiennie spełnianych obowiązków, został następnie mianowany radcą duchownym. Praca jubilata w parafji pszowskiej wydała bardzo obfite plony. Ad multos annos!

Wadliwa budowa komina przyczyną pożaru.

Rydułtowy w Rybnickiem. Na strychu domu Teresy Białkowej wybuchł pożar, który zniszczył dach domu kryty słomą oraz przylegającą do domu drewnianą stodołę wraz z 5 ctn. siana, oraz narzędziami rolniczemi. Szkoda wynosi około 4 300 zł. (p

Z Tarnogórskiego

Egzamin dojrzałości.

Tarnowskie Góry. Z końcem maja br. odbył się w tut. gimnazjum żeńskiem egzamin dojrzałości, który zdały następujące uczenice pp.: Felicja Królówna, Łucja Niestrojówna, Elżbieta Piontkówna i Marja Migłusówna. (a. k.)

Kradzież pamiątkowego zegarka.

Tarn. Góry. Dnia 3 bm. z zamkniętego mieszkania skradziono na szkodę Brzezińskiej właścicielki kawiarni „Silesia" w Tarn. Górach, torebkę skórzaną z zawartością 100 zł. gotówki i zegarek męski złoty wartości 650 zł. z monogramem A. P. i napisem „W dziesięciolecie od żony Władysławy". Ostrzega się przed nabyciem skradzionego zegarka. (p

Plaga gąsienic.

Radzionków w Tarnogórskiem. W tut. miejscowościach w wielu sadach i ogrodach można zauważyć istną plagę gąsienic. Widać niezliczone gniazda tych szkodników przeważnie na gruszach i śliwkach, a niektóre drzewa wyglądają już zupełnie ogołocone z liści. Aby uchować sady i drzewa od niezmiernej szkody sady, należy gniazda gąsienic tępić, co da się łatwo uskutecznić przez zapalenie nawieszonych szmat polanych naftą i podpalenie zą ich pomocą gniazd szkodników. (a. k.)

Z Lublinieckiego

Połów na przemytników.

Kalety w Lublinieckiem. Dnia 3 bm. o godz. 2,45 strażnik straży granicznej z Placówki w Kaletach w pościgu za przemytnikami w lesie pomiedzy Żyglinem a Nowym Chechłem użył broni palnej i zranił w nogę przemytnika Antoniego Gorzelaka z Klepaczowa pow. Częstochowa, zaś strażnik graniczny z posterunku straży granicznej w Miasteczku w pościgu za tą samą bandą przemytników, użył broni palnej i zranił w prawą nogę przemytnika Jana Jańcę z Łasnej pow. Częstochowa. W związku z powyższem przytrzymano ponadto przemytnika Jana Lisowskiego z Łasnej pow. Częstochowa, którego wraz z towarem 50 kg. spirytusu skażonego odstawiono do komis. straży granicznej w Kaletach, zaś rannych przemytników do szpitala w Tarn. Górach.

Medycyna Tybetańska.

Trochę historji. — Równowaga organizmu. — Czynniki fizyczne i moralne. — Medycyna — dogmat.

Ostatniemi czasy wzrasta wszędzie tendencja do korzystania z medycyny nieuznanej oficjalnie.

Jedną z metod takiego lecznictwa, zyskujących na popularności, jest medycyna tybetańska. Na czem ona polega? Jakie są jej zasady?

Z najbardziej kategorycznem zastrzeżeniem, iż nie wypowiadamy tu opinji, sankcjonującej czy też dyskwalifikującej te zasady, podajemy garść ciekawych informacyj objektywnych o dziejach medycyny tybetańskiej i jej postulatach.

Medycyna tybetańska narodziła się w głębi Azji parę tysięcy lat temu. Zapiski historyczne odnajdują ją już na 2000 lat przed Chrystusem w Indjach, skąd następnie przenosi się do Tybetu, aż wreszcie do Mongolji i Rosji. Europa poraz pierwszy zapoznaje się z nią w roku 1857, kiedy to do Petersburga przybywa lekarz tybetański nazwiskiem Sul-Tim-Badma, po przyjęciu prawosławia noszący imię i nazwisko Aleksander Badmajeffa.

Najogólniej rzecz biorąc, medycyna tybetańska wychodzi z założenia, że wszelkie choroby powstają wskutek naruszenia równowagi fizycznej i duchowej organizmu. Stan organizmu ludzkiego zależy z jednej strony od niewzruszonych praw przyrody, z drugiej — od szeregu czynników moralnych. Nie można więc — zdaniem tej medycyny — przystępować do uzdrawiania chorego, biorąc pod uwagę tylko jego schorzenie lokalne, a natomiast trzeba liczyć się z chorym, jako całością nierozerwalnie złączoną z określonemi prawami materji i ducha. Samo usunięcie fizycznego cierpienia jest tylko samoczynną funkcją wtórną organizmu, doprowadzonego do równowagi materjalnej i duchowej. Na przykładzie wyglądać to będzie w ten sposób, że jeżeli komuś dolega wrzód, to nie leczy się miejsca uszkodzonego, a tylko podciąga się organizm do pewnych określonych prawideł równowagi, przy zastosowaniu których wrzód ustępuje jako konsekwencja jej przywrócenia.

Słowem — równowaga. Fizyczna i moralna. Fizyczną osiągamy przy pomocy tak zasadniczych elementów, jak ciepło, powietrze i gleba, moralną dają nam takie czynniki, jak wola, świadomość i dobroć. To są narzędzia tej medycyny i przy pomocy tych narzędzi rozwinęła ona całą swą filozofję lecznicwa i etyki zarazem.

Medycyna tybetańska jest zdania, że wszelkie ludzkie cierpienie fizyczne już dawno zostało poznane, że odkrywanie nowych chorób jest raczej cofaniem się wstecz nowoczesnej wiedzy lekarskiej, bo chorób zamiast ubywać — przybywa.

Niezmierzoną dziedzinę cierpienia ludzkiego medycyna tybetańska zamknęła w 1616 przypadkach chorobowych, rozbijających się na 404 wielkie grupy, te zaś na 101 grup jeszcze bardziej zasadniczych. Każdy z owych 1616 przypadków został w ciągu wieków pedantycznie zbadany i opisany. Lekarze tybetańscy obliczyli, że ta mnogość przypadków chorobowych wyczerpuje dziedzinę cierpienia ludzkiego i że wszystko inne, rzekomo nowe, bierze swe źródło ze sprzeniewierzenia się prawom przyrody i ducha. Stosowanie reguł tych praw jest właśnie zawodem lekarza tybetańskiego.

Mamy więc do czynienia z nauką wybitnie dogmatyczną, wykończoną, która nie zamierza sięgać po rzeczy nowe. To samo spotykamy w dziedzinie leków tybetańskich. Jest ich określona liczba, ani jednego mniej, ani więcej: 1200.

Jeżeli więc teraz na podstawie powyższego szkicu informacyjnego porównamy medycynę tybetańską z nowoczesną wiedzą lekarską, to zauważymy, że kdy pierwsza leczy metodą syntetyczną, druga — analityczną; gdy jedna ciągle śledzi, bada, eksperymentuje i do usług swych zaprzęga coraz to nowe zdobycze postępu — druga powiada, iż poznaliśmy już prawa, które nami rządzą i potrafimy je stosować. I wreszcie, gdy medycyna europejska uznaje coraz to nowe specjalności — medycyna tybetańska, zgodnie ze swym światopoglądem i opracowanym „kluczem", gardzi specjalnością, jako czemś, co jest zasadniczem zaprzeczeniem jej nauki. **W. P.**

Z posiedzenia rady związkowej S. M. P. w Król. Hucie.

Król. Huta. W środę, dnia 1 czerwca br. odbyło się w Król. Hucie w sali magistrackiej posiedzenie rady Związku Młodzieży Polskiej pod przewodnictwem I. wiceprezesa rady p. prezydenta Spaltensteina.

Obecni byli: prezydent p. Spaltenstein, wiceprezydent p. Szkudlarz, ks. redaktor Siemienik, ks. prof. Bednorz i Pawlak, p. dyr. Panieński, sekr. gen. ks. Matuszek, p. dr. Urbańczyk, p. asesor Wallis, p. radca Grześ, p. dyr. Grządziel i p. Martinek, panowie Waletko, Śruba, Polednia i naucz. p. Karuga.

Po odczytaniu protokółu przystąpiono do ukonstytuowania się rady. Prezesem został jednogłośnie wybrany ks. prałat Pucher, I. wiceprezesem p. prezydent Spaltenstein, II. wiceprezesem p. wiceprezydent Szkudlarz, sekretarzem p. naucz. Karuga, zast. sekr. p. Waletko. Następnie przystąpiono do wyboru poszczególnych komisyj: Do komisji oświatowo-redakcyjnej weszli: ks. redaktor Siemienik, O. Drobny, dyr. p. Grządziel, dyr. p. Martinek, naucz. p. Magiera, p. dr. Pluciński, p. Waletko, p. prof. Rękosiewicz, inspektor szkolny p. Ranoszek i p. asesor Wallis. Do komisji finansowej weszli: prezydent p. Spaltenstein, wiceprezydent p. Szkudlarz, ks. prałat Grim, ks. prob. prałat Szwajnoch, burmistrz, poseł Koj, ks. prob. Tomala i radca p. Grześ. Do komisji rolniczej weszli: dyrektor Izby Rolniczej p. Panieński, p. prof. Rudnicki, p. Adamczyk i referent ogrodnictwa Izby Rolniczej p. Włosik. Do komisji spraw wychowania religijnego weszli: dyrektor Akcji Katolickiej ks. dr. Kominek, p. Polednia i p. Krzus. Do komisji abstynenckiej weszli pp. Śruba, dr. Urbańczyk, asesor Wallis, Polednia i Zebek. Do komisji muzycznej weszli dyr. p. Barakoński, kapelmistrz p. Zamorski, pp. Majeran, Głodek i Skowronek. Do komisji rewizyjnej weszli burmistrz poseł Koj, dyr. p. Barakoński i radca p. Grześ.

Omawiano sprawę budowy własnego Domu Młodzieży i zakładanie nowych SMP. oraz kół przyjaciół młodzieży. Następnie posiedzenie ma się odbyć 25 czerwca br. w Katowicach. (w)

Zjazd delegatów Z. O. K. Z. powiatu tarnogórskiego.

Dnia 29 maja 1932 r. w sali Domu Ludowego odbył się zjazd delegatów Związku Obrony Kresów Zachodnich powiatu tarnogórskiego. Po zagajeniu zjazdu i przywitaniu obecnych na sali przez prezesa E. Gajdasa wybrano prezydjum w osobach p. dr. Nowaka — przewodniczącym, p. K. Ważgowskiego — sekretarza, oraz pp. W. Rowińskiego i I. Swobody — ławnikami. Życzenia zjazdowi składali wicestarosta p. Dzik, p. Freidenberg imieniem T. N. S. W. ppłk. Komuniecki imieniem miejscowego garnizonu, p. W. Rowiński imieniem Śl. Ch. D.

Po przyjęciu protokółu sprawozdanie składał ustępujący zarząd. Prezes E. Gajdas podkreślił najważniejsze prace Z. O. K. Z., w ubiegłym okresie czasu dokonane. Zarząd ze swej strony uczynił wszystko, by zadania Z. O. K. Z. wcielono w życie dla dobra i chwały Ojczyzny. Sprawozdanie sekretarza dotyczyło prac zarządu i pracy oświatowej przy współudziale 22 kół miejscowych na terenie całego powiatu. Ze sprawozdania skarbnika wynikało, że wpływy za czas od 1. I. 1931 r. do 30 IV. 1932 r. wynosiły zł 517,97, a wydatki zł 501,97. W dalszym ciągu zjazdu zabrał głos p. dr. Nowak, który w dłuższem swem przemówieniu zakreślił działalność Z. O. K. Z. w ciągu ubiegłego 10-lecia na terenie Śląska i całej Polski. Organizacja wykazała żywotność i rozmach, szerząc ideę państwowości polskiej na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Wreszcie dr. I. Nowak poruszył najbardziej aktualne zagadnienia polsko-niemieckie, a w szczególności ataki propagandy niemieckiej na granice naszego państwa. Z. O. K. Z. czynnie odpiera wszelkie zakusy sąsiada z zachodu na nasze ziemie w drodze pokojowej przez uświadamianie własnego społeczeństwa oraz propagandę interesów państwa polskiego wśród obcych.

Inspektor Fr. Ranoszek zobrazował w swem przemówieniu stan szkolnictwa powszechnego w całym pow. tarnogórskim i rolę Z. O. K. Z. dla oświaty szkolnej oraz pozaszkolnej. Absolutorjum ustępującemu zarządowi udzielono jednogłośnie. Na wniosek p. W. Rowińskiego wybrano zarząd w dotychczasowym składzie, a mianowicie: prezes E. Gajdas, I. wiceprezes Jan Powała, II. wiceprezes Franciszek Ranoszek, sekretarz Kazimierz Ważgowski, zast. sekr. Serafin Gwóźdź, skarbnik Paweł Kralewski, ławnicy Zlętek Jerzy, Alfred Niewiedzioł, Wiktor Tracz, Władysław Rutkowski, przewodniczący komisji politycznej i organizacyjnej Jan Powała, przewodniczący komisji kulturalno-oświatowej Kazimierz Ważgowski, przewodniczący komisji gospodarczej Augustyn Kałdonek. Do zarządu wchodzi poseł J. Syska, jako członek zarządu okręgowego i rady naczelnej. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Jan Mańka, Michał Duda i Ignacy Jędrosz.

Po dokonaniu wyborów dr. I. Nowak oddał przewodnictwo obrad w ręce prezesa E. Gajdasa, który podziękował dr. Nowakowi za kierownictwo zjazdem. Sekretarz K. Ważgowski odczytał rezolucję w sprawie bojkotu wyrobów przemysłu gdańskiego, oraz letnisk i uzdrowisk na terenie Wolnego Miasta. Rezolucja została przez zjazd przyjęta. W wolnych głosach przemawiali pp.: Jurecko, Holeczek, Kalus i inni.

Zjazd zakończono o godz. 12.25 hasłem „Cześć Ojczyźnie". (w)

Przegląd religijny.

Budowa bazyliki morskiej w Gdyni.

Od komitetu budowy bazyliki morskiej w Gdyni otrzymujemy odezwę, w której czytamy m. in.:

„Morze polskie, jako symbol nowoczesnej, niepodległej Polski, jako fundament mocarstwowej potęgi naszej Ojczyzny, cieszy się wyjątkową pieczą rządu Rzeczypospolitej i głęboką miłością całego narodu. Tej pieczy i miłości zawdzięcza swoje powstanie gospodarcze morska stolica Polski — Gdynia.

Trzydziestotysięczna ludność nowej Gdyni żłobiąca w twardym, codziennym znoju nowe drogi dla polskiej ekspansji gospodarczej w stronę krajów zamorskich, wierna praojców wierze i pomna uroczystych ślubów wierności dla morza, narodu i jego reprezentantów, woła dziś do całej Polski o pomoc w budowie wiekopomnego, godnego Polski i polskiego morza Domu Bożego.

Na znanej już niemal całej Polsce Kamiennej Górze na najwyższem wzniesieniu w Gdyni, stanąć ma wspaniała Bazylika Morska jako widomy pomnik wdzięczności narodu za odzyskaną wolność i dostęp do morza, pomnik, który będzie symbolem naszego ślubowania, że nigdy już przemoc nie wydrze nam polskiego morza, tej ostoji naszej siły i przyszłości.

Bazylika Morska stanie się miejscem pielgrzymek dla miljonów Polaków, będzie jako Oko Opatrzności czuwała nad rozwojem naszego portu, będzie dla narodu źródłem wiary i ufności a dla wracających z tułactwa reemigrantów i żeglarzy — widocznym zdala drogowskazem, krynicą pocieszenia i pomocy".

W myśl statutu Tow. Budowy Kościoła w parafji rzym.-kat. Bazyliki Morskiej w Gdyni członkiem Towarzystwa może być każdy Polak i to: zwyczajnym — za opłatą składki 50 groszy miesięcznie, honorowym — za wniesieniem 1000 zł w ciągu czterech lat, fundatorem — za wniesieniem 10.000 złotych w ciągu sześciu lat.

Składki na Bazylikę Morską przyjmuje: Bank Gospodarstwa Krajowego w Gdyni, ul. 10-go Lutego, albo przekazem na PKO. Warszawa Nr. 170.158 (Bank Gospodarstwa Krajowego) na konto Bazyliki Morskiej.

Seminarjum duchowne w nowej diecezji berlińskiej.

Nowoutworzona diecezja berlińska otrzymała własne seminarjum w Berlinie, którego otwarcie odbyło się 9 b. m. w obecności licznego duchowieństwa i osób świeckich. Poświęcenia dokonał biskup berliński, ks. dr. Schreiber. Kardynał sekretarz stanu nadesłał przy tej okazji na ręce biskupa Schreibera depeszę z życzeniami i błogosławieństwem Ojca św.

Układ pomiędzy Stolicą św. i Rumunją.

Dnia 30 maja w pałacu watykańskim podpisany został pomiędzy Stolicą św. a Królestwem Rumunji układ uzupełniający art. 9 Konkordatu. Na podstawie tego układu została ostatecznie i ku pełnemu zadowoleniu obu stron uregulowana sprawa t. zw. Starus catholicus, czyli dóbr kościelnych, położonych w diecezji Alba Julja w Transylwanji. Układ podpisał w imieniu Ojca św. kardynał sekretarz stanu Pacelli, a w imieniu króla Karola rumuński minister sprawiedliwości Pop.

Morderca prez. Francji tęskni do śmierci i prosi o nią.

Paryż. Morderca prezydenta Francji, **Gorguloc, był po raz ostatni przesłuchiwany przez sędziego śledczego,** który zaznajomił go równocześnie z opinją lekarzy, uznającą, iż **podczas zbrodni był on zupełnie poczytalny.** Gorgułow oświadczył wówczas m. in.:

„Lekarze postępują ze mną nie sprawiedliwie. Pytają mnie o moje dzieciństwo, młodość studja, a nie o moją ideę. Powiedziałem im, że dla mnie idea droższa jest od życia. **Chcę umrzeć i proszę mnie natychmiast stracić.** Życzę sobie, aby Francja zrozumiała, że moją idea polegała na tem, by nietylko Rosję, ale i cały świat uchronić przed komunizmem. Komunizm robi coraz większe postępy i niedługo wywoła katastrofę na całym świecie. Do prezydenta Doumera nie czułem żadnej nienawiści osobistej, byłbym zamordował każdego innego prezydenta".

Z całej Polski.

Śmierć bandyty Kozińskiego.

Warszawa. W okolicach Rembertowa grasował bandyta Kazimierz Koziński, który posiadał na terenie powiatu warszawskiego i w Warszawie świetnie zorganizowaną szajkę, rozporządzającą 50 melinami, w których Koziński mógł się ukrywać. Za wyszukanie kryjówki Kozińskiego wyznaczona była nagroda 3.000 zł. Pomimo wielu usiłowań nie udawało się przychwycić bandyty, który miał na sumieniu zabójstwo kilku policjantów. Wreszcie dowiedziano się, że Koziński mieszka w Jabłonnej Legionowej i wysłano tam kilku policjantów. Wieczorem Koziński chodził zawsze do kiosku, gdzie kupował gazety. Gdy go spotkano i wywiadowca chciał mu założyć kajdanki, Koziński gwałtownym ruchem odrzucił od siebie policjanta i chciał dobyć rewolweru. Padły dwa strzały z rąk policjantów, a Koziński, ugodzony w okolicę serca i w brzuch poniósł śmierć na miejscu.

Komornik oblężony we dworze.

Piotrków. Do p. Ryszarda Turoboyskiego, właściciela majątku Szczukocice, gm. Gorzkowice, pow. piotrkowskiego, przyjechał komornik tegoż powiatu, aby za dług 4000 złotych dokonać wyznaczonej licytacji. Przybyły z nim wierzyciel, żyd Abram Szajnert udał się w podwórze dworskie celem wezwania licytantów, lecz tych już tam nie było. Pod dworem zebrał się bowiem tłum przeszło 100 pracowników dziedzica i krzycząc: „Nie damy pozbawić się pracy przez licytację pracodawcy!" — przepędził licytantów na cztery wiatry. Komornik wezwał telefonicznie policję, a wówczas tłum przypuścił szturm do dworu i gdy go odparto z frontu wtargnął do wewnątrz przez kuchnię do pokoju licytacyjnego. Policjanci usunęli tłum siłą. Usunięty tłum w dalszym ciągu oblegał dwór, nie dopuszczając licytantów, toteż po dwóch godzinach komornik wyjechał nie przeprowadziwszy swoich czynności.

5 osób cudem ocalonych.

Mogilno w Wielkopolsce. Na przejeździe kolejowym w Wydartowie koło Mogilna pociąg towarowy najechał na samochód, prowadzony przez p. Czajkowskiego z Gniezna. Autem tem jechało 5 osób, które cudem się uratowały. Życie swe zawdzięczają one tylko temu, że wszyscy bez wyjątku zostali podczas zderzenia wyrzuceni z samochodu, który w sekundę potem został strzaskany, a rozbite jego części lokomotywa wlokła na przestrzeni 500 metrów.

Smutne następstwa ciemnoty.

Suwałki. Przy ul. Emilji Plater w Suwałkach, mieszka pewne małżeństwo, którego żona spodziewała się potomka. Poszła ona za radą sąsiadek, które doradziły jej picie wódki, gotowanej z korzeniami i innemi domieszkami, rzekomo celem wzmocnienia. Kobieta stosowała ten środek bardzo gorliwie. Dziecko, które przyszło na świat było niesłychanie nikłe, słabo się rozwijało i całe było pokryte jakąś wysypką. Jedna z rozsądniejszych sąsiadek odradzała młodej żonie picie alkoholu twierdząc, że jest szkodliwy, z tego powodu inne sąsiadki oskarżyły ją przed mężem, że rzuciła na dziecko czary. Pod pewnym pozorem zwabiono ową sąsiadkę do mieszkania rodziców dziecka, dla zdjęcia czarów. W chwili, kiedy kobieta weszła do mieszkania, ojciec dziecka wydobył rewolwer i pod groźbą zastrzelenia, kazał jej zdjąć czary z dziecka. — Przerażona kobieta rozpoczęła krzyczeć, co zwabiło sąsiadów, dzięki czemu zdołała się uratować.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.
Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.
Drukiem: Drukarnia Śląska. S-ka z ogr. odp., Katowice, Batorego 2, tel. 878.

XX-lecie chóru im. Paderewskiego w Pszowie

Zjazd śpiewaczy okręgu wodzisławskiego.

W niedzielę odbyła się w Pszowie podniosła uroczystość śpiewacza, połączona z 20-letnim jubileuszem miejscowego chóru im. Paderewskiego. Chór ten, założony w 1912 roku odbywał pierwsze lekcje potajemnie przed władzami pruskiemi. W szeregach członków swych posiada chór do dziś dnia czterech współzałożycieli, mianowicie p. p. W. Kurkową, L. Kozuba, T. Staniczka i Ant. Kołodzieja, którym danem jest radować się pięknemi owocami ich pracy w wolnej Ojczyźnie.

Uroczystości w Pszowie wypadły b. okazale. Miasteczko udekorowane flagami o barwach narodowych, rozbrzmiewało od rana muzyką i śpiewem. Nie darmo gościło w tym dniu przeszło 20 chórów, które zjechały licznie do Pszowa z bliższej i dalszej okolicy.

Imponujące wrażenie wywarł wspaniały pochód, który przedefilował w przedpołudniowych godzinach ulicami miasta.

W uroczystościach śpiewaczych wzięli udział p. H. Rzodecki, naczelnik miejscowej gminy p. inż. dr. J. Tuchołka, dyr. kop. „Anna", który okazuje wiele szczerej życzli wości śpiewactwu, p. inż. W. Czechowicz, prezes chóru im. Paderewskiego z Pszowa p. Fr. Moskare, prezes Zespołu Towarzystw i cały szereg wybitnych osobistości z miasteczka.

Pięknie i odświętnie wyglądał kościół podczas uroczystego nabożeństwa, odśpiewanego na intencję śpiewactwa wobec tysięcznej rzeszy śpiewaczej, która przybyła do świątyni z dziesiątkami swych bogatych sztandarów.

Pienia religijne na chórze odśpiewał znany ze swych zalet chór „Seraf" z Rybnika. Punktem kulminacyjnym uroczystości były zawody śpiewacze, które dały następujący rezultat:

Chór im. Paderewskiego Pszów 30²/₃, „Echo" Syrynia 30, „Wiosna" Wodzisław 23, „Jadwiga" Radlin 20²/₃, chór im. Słowackiego Biertułtowy 20, „Wanda" Gorzyce 18²/₃, „Spójnia" Marklowice 17²/₃, chór im. Moniuszki Czyżowice 17⅓, „Lutnia" Lubomia 16²/₃, „Jurzenka" Jodłownik 15.

Męskie chóry wystąpiły dwa i otrzymały następującą punktację: „Lutnia" Marklowice 19⅓, „Jutrzenka" 17⅓.

W sądzie konkursowym zasiadali p. p. wojewódzki instruktor śpiewu Seweryński, insp. szkolny Lince i prof. Sachse.

Należy zaznaczyć, że ogólny poziom chórów jest b. wysoki. Że repertuar pieśni zjazdowych był starannie dobrany i nie posiadał małowartościowych utworów.

Niektórzy dyrygenci dokazali wprost cudów. Np. p. J. Salamon, który w przeciągu roku postawił chór „Echo" z Syryni na poważnym poziomie i wykonał bez zarzutu trudną humoreskę Gawlasa „Paweł i Gaweł", otrzymując II miejsce w tabeli okręgowej. Na zakończenie należy podnieść b. znaczną współpracę nauczycielstwa w ruchu śpiewaczym okr. wodzisławskiego, co w niemałej mierze jest zasługą p. insp. Lincy, otaczającego gorliwą opieką wszelkie objawy ruchu muzycznego ludności.

F. S.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 6 czerwca 1932 r.

1 dolar amerykański 8,89. Funt szterlingów 32,79. 100 franków francuskich 35.05. 100 lirów włoskich 45,50. 100 franków szwajcarskich 174,02 100 guldenów holenderskich 360,60. 100 lei rumuńskich.

Giełda zbożowa w Poznaniu

z dnia 4 czerwca 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 28,40 do 28,75. Pszenica 29,75—30,00. Owies 21,50—22.00. Jęczmień 21—23. Mąka żytnia 42,25—43,25. Mąka pszenna 44,25—46,25. Otręby żytnie 16,50 do 16,75. Otręby pszenne 14,75—15,75. Otręby pszenne grube 16—17. Łubin niebieski 11—12. Łubin żółty 13,50—14,50. Makuch lniany 24—25. Makuch rzepakowy 18—19. Makuch słonecznikowy 18—19. Ogólne usposobienie spokojne.

Kronika gospodarcza.

Niedobór budżetowy w kwietniu.

Niedobór budżetowy za kwiecień wyniósł 4.102.000 złotych. W rzeczywistości niedobór wyniósł 34,1 milj. złotych, gdyż wykorzystany został bezprocentowy kredyt w Banku Polskim w wysokości 30 miljonów złotych. Stanowi to w porównaniu z marcem br. pewne zmniejszenie się niedoboru budżetowego, gdyż w marcu wynosił on 44,8 milj. złotych. (k)

Nikłe wpływy na fundusz drogowy.

Z opłat przewidzianych w artykule 2 ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym przelimi-nowano sumę 46.090.000 złotych.

Powyższa suma spodziewanych wpłat została wskutek pogłębiającego się przesilenia gospodarczego i obniżenia wysokości opłat zaraz na początku ub. roku budżetowego obniżona do 35 miljonów złotych. Ponieważ **wpływy wyniosły tylko 9.425.910 złotych,** przeto stanowi to 20,5 proc. preliminowanej na początku sumy 46 miljonów złotych, a 26,9 proc. od sumy zmniejszonej w wysokości 35 miljonów złotych. (k)

Kredyty dla huty „Pokój".

Toczące się od kilku tygodni rokowania nadzoru sądowego huty „Pokój" w Nowym Bytomiu z grupą banków niemieckich w sprawie udzielenia kredytów w kwocie trzech miljonów złotych, zostały uwieńczone skutkiem pomyślnym. Rząd polski udzieli poręki za ten kredyt.

Za sowiecki tytoń — polskie wyroby hutnicze.

Sowiecka misja handlowa w Warszawie wystąpiła do władz polskich z propozycją nabycia przez monopol tytoniowy znacznego transportu tytoniu w wysokości około 2000 ton. Chodzi tu o tytoń suchumski, trapezuński i kubański, który nabywany jest co roku przez dyrekcję monopolu. Jak słychać, zachodzi możliwość nabycia pewnej części tytoniu sowieckiego przez monopol w bieżącym roku operacyjnym, aczkolwiek zapasy, jakiemi monopol rozporządza, są dość znaczne. Zakup tytoniu sowieckiego będzie zapewne dokonany w drodze wymiany towarowej z przemysłem polskim. Wzamian więc za sowiecki tytoń nabędą sowieckie organizacje przemysłowe w Polsce wyroby przemysłu górniczo-hutniczego. Obecnie toczą się między zainteresowanemi hutami polskiemi a stroną sowiecką umowy na dostarczenie znacznego transportu wyrobów hutniczych, a więc: żelaza walcowanego, rur, blachy i żelaza transformatorowego. Wartość tytoniu sowieckiego, który monopol ma w tym roku nabyć wyniesienie około 40 miljonów złotych. Zamówienia sowieckie dla polskiego przemysłu hutniczego mają więc sięgać tej sumy.

Przetargi na materjały wełniane.

Dnia 31 maja odbyły się przetargi wojskowe na 187.000 m sukna mundurowego, 157.000 m sukna płaszczowego, 78.000 sztuk koców polowych i 9.000 sztuk koców szpitalnych. Popierając popyt na wełnę krajową, władze podniosły procent wełny krajowej, wymaganej w dostawach z powyższych przetargów na 35% dla sukna i 30% dla koców. Stosując te normy do powyższych ilości sukna i koców, otrzymujemy zapotrzebowanie wełny krajowej ca. 497 000 kg. rozłożonej na czas do 31 stycznia 1933 r. Wełnę tą przemysł będzie zakupywał na jarmarkach wełny w Poznaniu. Jarmarki odbędą się od 21 do 23 czerwca i w czasie od 1 do 10 grudnia 1932. Regulamin jarmarków i deklaracje dla producentów wełny można otrzymać pod adresem: Targi Poznańskie, Poznań, Marsz. Focha 18.

Ceny bekonu polskiego w Anglji spadają.

Ceny bekonu polskiego na giełdzie londyńskiej uległy zniżce o 2 do 8 szylingów za 1 cwt. Notowano w szylingach za 1 cwt.; bekon duński 52 — 60, holenderski 48 — 56, polski 40 — 50. Dostawy polskie do Anglji w poprzednim tygodniu wyraziły się cyfrą 10.846 balotów. Ubój polski wyniósł 12 tysięcy sztuk świń. podczas gdy ubój duński wyniósł 170 tysięcy sztuk. (k)

Z Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy.

Roździeń-Szopienice. Przygotowania do uroczystego poświęcenia pomnika OZPR. zbudowanego za staraniem tamt. Koła dobiegają końca. Uroczystość powyższa połączona będzie z obchodem 10-lecia wkroczenia wojsk polskich na Górny Śląsk. Udział w uroczystości zapowiedziało kilka wybitnych osobistości świata politycznego i wojskowego. By zamanifestować nasze uczucia wobec tak wielkiego święta OZPR. uprasza się wszystkich wolnych w tym dniu podoficerów rezerwy do wzięcia udziału. Program uroczystości jest następujący: wszyscy delegaci wraz z sztandarami przyjeżdżają do Katowic o godz. 6.30. Zbiórka na placu Andrzeja obok „Strzechy Górniczej" w Katowicach skąd nastąpi wymarsz z orkiestrą do Szopienic o godz. 6.50. Jak się dowiadujemy na uroczystość powyższą przybywa również p. generał Bułak-Bałachowicz.

Zjazd Okręgowy OZPR. w Bielsku.

3 lipca br. odbędzie się Zjazd okręgowy OZPR. w Bielsku. Wnioski dotyczące spraw podoficerów rezerwy winny być nadesłane do dnia 20 czerwca. Zjazd powyższy ma być manifestacyjnem wystąpieniem przeciw prowokacjom band hitlerowskich w Gdańsku. Uprasza się wszystkie zarządy o przygotowanie odpowiedniej ilości mandatów oraz o należyte opracowanie wniosków. Wnioski nadesłane w późniejszym terminie nie będą uwzględnione.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

„W pustyni i w puszczy" — jako ostatnie przedstawienie.

W środę 8 bm. o godz. 16 Teatr Polski dla młodzieży daje widowisko „W pustyni i w puszczy". Będzie to nieodwołalnie ostatnie przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Bilety w cenie od 50 groszy do 1,50 zł. do nabycia u prof. Hrnczarka w gimn. matem.-przyrodn. ul. Jagiellońska.

Z cyklu pożegnalnych przedstawień artystów operetki Teatru Polskiego.

W środę 8 bm. o godz. 20 po raz drugi wspaniała rewja w 20 obrazach p. t. „Bezrobotna banda" z udziałem całego zespołu operetkowego. Rewja ta na premjerze poniedziałkowej uzyskała niebywały sukces. Bilety po cenach znacznie zniżonych sprzedaje kasa Teatru.

Premjera „Ciotka Karola".

Zespół dramatyczny przygotowuje na ostatnie dwa pożegnanie przedstawienia premjerę świetnej farsy w 3 aktach Brandona p. t. „Ciotka Karola". Obsada pierwszorzędna. Bilety po cenach popularnych od 50 gr. do 2.— zł. sprzedaje kasa Teatru.

REPERTUAR:

Wtorek dnia 7 bm.: „Damy i huzary" o 20.

Środa, dnia 8. bm.: „W pustyni i w puszczy" o godz. 16.

Środa. dnia 8. bm.: Rewja „Wesoła Banda" o godz. 20.

Czwartek, dnia 9. bm.: „Ciotka Karola", premjera o godz. 20.

Piątek dnia 10 bm. Rewja „Bezrobotna banda" o godz. 20.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Casino: „Upiór Paryża".
Kino Rialto: „Afera pułkownika Redla.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Colosseum: 1. „Bolszewicy pod Warszawą"; 2. 6-cio aktowa farsa „Miljonowy spadek".
Kino Roxy: „Królowa podziemi".
Kino Apollo: 1. „Anna Carenina", Greta Garbo; 2. „Zakazana przygoda"; 3. „Flip Flap".

SPORT.

SMP Panewnik — KS. Murcki 3:1 (1:0)

W niedzielę, drużyna SMP Panewniki bawiła w Murckach, gdzie nad groźnym przeciwnikiem odniosi ładne zwycięstwo. Przez przeciąg całego meczu gra prowadzona bardzo spokojnie spotkała się z uznaniem publiczności. Sędzia prowadził grę słabo. Bramki strzelił Nowak 2 i Lucyga 1 z karnego. Panewnik wystąpił bez swego bramkarza. Rezerwowy zadowolił.

SMP. Panewnik II — KS. Murcki 7:1 (5:0)

SMP. Panewnik I. junj. — KS. Murcki I. junj. 3:2

Kraków — Katowice — Kraków.

Bieg kolarski „I. K. C." Kraków — Katowice — Kraków na dystansie 160 klm., stanowiący wielką propagandę dla sportu kolarskiego w tych dwóch najbardziej usportowionych ośrodkach Polski, wygrał Więcek K. P. W. Bydgoszcz w czasie 5 godz. 54:32 przed Dudą Kraków.

Bieg odbył się w warunkach trudnych, mimo to zgromadził na starcie 90 kolarzy.

W Katowicach, gdzie znajdował się półmetek, pierwszy przybył Dłucik z Żor, przed Dudą i Więckiem w rekordowym czasie 2 godz. 40 min.

Północ bije Południe 4:2 (2:2).

Warszawa 5. 6. (tel. wł.) Mecz powyższy przyniósł niespodziewane, lecz zasłużone zwycięstwo reprezentacji „Północy", która po przerwie była drużyną lepszą.

Bramki dla „Północy" zdobyli Szczepaniak, Nawrot, Martyna z rzutu karnego, czwarta była samobójcza. Strzelcami w teamie „Południa" byli Skowroński i Kozok.

Zwycięstwo Garbarni w Niemczech.

Garbarnia — Viktoria 5:2 (2:2)

Forst 5. 6. (tel. wł.) Po wczorajszej niezasłużonej porażce Garbarni z mistrzem Rzeszy Herthą w Berlinie 4:5, która była dziełem stron niczego sędziego, Krakowianie odnieśli piękne zwycięstwo nad miejscową drużyną Viktorią, zaliczającą się do ekstraklasy Niemiec w stosunku 5:2 (2:2).

Garbarnia grała świetnie, zwłaszcza po przerwie, nie dopuszczając w tej fazie gry gospodarzy zupełnie do głosu.

Ogłoszenie.

Urząd Wojewódzki Śląski zwraca uwagę na

2 przetargi publiczne

na brukowanie dróg i budowę mostu, ogłoszone w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego nr. 19 z czerwca rb. oraz na tablicy w Wydziale Robót Publicznych, z terminem wniesienia ofert do dnia 21 czerwca rb. godz. 11.

Za Wojewodę:

(—) dr. inż. Kaufman

Naczelnik Wydziału Robót Publicznych.